Uważajcie, aby nie było wśród was nikogo światowego

W ramach tematu Kościoła podejmiemy trudniejsze zagadnienie. Będziemy mówić o Ciele Chrystusa, czyli o Kościele, o jego roli i o tym, kto jest jego Budowniczym. Skierujemy naszą uwagę na Ewangelię według Mateusza, rozdział 16, gdzie w drugiej części wersetu 18 znajdujemy mocną deklarację Pana Jezusa: *„Na tej skale zbuduję mój kościół, a bramy piekła go nie przemogą”*. Tutaj Pan Jezus obiecuje nam, że On sam zbuduje Kościół.

Aby lepiej zrozumieć, co Pan Jezus ma na myśli, mówiąc o budowaniu, zajrzyjmy także do Starego Testamentu. Wyobraźmy sobie budynek i proces jego wznoszenia. W Słowie Bożym my, wierzący, jesteśmy przedstawieni jako żywe kamienie, części składowe Domu Bożego.

Otwórzmy Księgę Zachariasza, rozdział 6, aby przyjrzeć się proroctwu, które Pan wypełnił w Ewangelii Mateusza 16. W wersetach od 12 do 15 szóstego rozdziału Księgi Zachariasza czytamy: „*Tak mówi PAN zastępów: Oto mąż, którego imię jest Latorośl, wyrośnie ze swego miejsca i zbuduje świątynię PANA. Tak, on zbuduje świątynię PANA, przyjmie chwałę królewską, będzie siedział i panował na swoim tronie, będzie kapłanem na swoim tronie, a rada pokoju będzie między nimi oboma.”* A dalej werset 15: *„Ci, którzy są daleko, przyjdą i będą budować świątynię PANA; i poznacie, że PAN zastępów posłał mnie do was.”* Amen. Jest jasne, że przez *Latorośl* rozumie się Pana Jezusa, nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Latorośl wyrośnie i zbuduje świątynię Pana.

Jeśli ktoś jeszcze ma wątpliwości, wyjaśnijmy: On zbuduje świątynię Pana, co nie różni się od budowania Kościoła. Czytaliśmy Ewangelię Mateusza 16 i widzimy, że istnieje związek między jednym a drugim. W wersecie 18 rozdziału 16 Ewangelii Mateusza Pan Jezus mówi: *„Zbuduję mój kościół.”*

Zajrzyjmy też do Listu do Efezjan, aby zobaczyć, że gdy mówimy o świątyni Pana, mamy na myśli właśnie Kościół; nie są to więc pojęcia sobie obce.

Czytamy List do Efezjan, rozdział 2, werset 10: *„Jesteśmy bowiem jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich postępowali.”* Amen. Jesteśmy więc Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie. Czytamy także z drugiego rozdziału Listu do Efezjan, wersety od 19 do 22: *„Dlatego nie jesteście już obcymi i przybyszami, ale współobywatelami świętych i domownikami Boga; zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, a kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus. Na nim cała budowla, mocno spojona, rośnie w świętą świątynię w Panu. Na nim i wy jesteście razem budowani na mieszkanie Boga przez Ducha.”* Amen.

W czasach apostoła Pawła jego listy nie były podzielone na rozdziały i wersety, lecz były ciągłymi pismami. Paweł mówi w tym liście o świątyni Bożej i o tajemnicy Chrystusa, którą jest Kościół, i prowadzi nas do lepszego zrozumienia tych spraw.

W czwartym rozdziale Listu do Efezjan wyjaśnia nam rolę Kościoła. Zobaczmy, jak Pan Jezus buduje ten Kościół, czytając od wersetu 4: „*Jedno jest ciało i jeden Duch, jak też zostaliście powołani do jednej nadziei waszego powołania.”* Jest jedno ciało, jedna świątynia, jeden Kościół. A następnie wersety 5 i 6: „*Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich was.*”

Następnie od wersetu 11 czytamy: *„I on ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami; dla doskonalenia świętych, do dzieła posługi, ku budowaniu ciała Chrystusa.”*

Celem jest, abyśmy wszyscy *„doszli do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, do miary pełni wzrostu Chrystusa.”*

Tak, *„abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi każdym powiewem nauki przez oszustwo ludzi i przebiegłość w prowadzeniu na manowce; lecz będąc szczerymi w miłości, wzrastali we wszystkim w niego, który jest głową, w Chrystusa. Z niego całe ciało, mocno spojone i powiązane przez wszystkie wspierające je stawy, według działania właściwego każdemu członkowi, rośnie i buduje się w miłości.*” Amen.

Rolą Kościoła, Ciała Chrystusa, jest budować się, być mocno powiązanym, dobrze spojonym. Każdy staw przyczynia się do tego procesu. Możemy zapytać, czy w tym ciele albo pośród nas są ludzie, którzy nie budują razem z nami. U Zachariasza jest powiedziane: *„Ci, którzy są daleko, przyjdą i będą budować świątynię PANA.”*

Apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian, w rozdziale 3, zachęca nas, abyśmy byli współpracownikami Boga, i abyśmy się zastanowili, czy fałszywy prorok może przyczynić się do budowania, ponieważ Słowo Boże ostrzega nas: *„Strzeżcie się fałszywych proroków.”* Czytamy wersety od 5 do 9: „*Kim więc jest Paweł, a kim Apollos? Tylko sługami, przez których uwierzyliście, i to tak, jak każdemu dał Pan. Ja zasadziłem, Apollos podlał, ale Bóg dał wzrost. Tak więc ani ten, który sadzi, nie jest czymś, ani ten, który podlewa, ale Bóg, który daje wzrost. Ten zaś, który sadzi, i ten, który podlewa, są jednym, a każdy otrzyma własną zapłatę według swojej pracy. My bowiem jesteśmy współpracownikami Boga, wy zaś jesteście rolą Boga, budowlą Boga.*” Amen.

Apostoł Paweł, Apollos i my — nie ludzie z zewnątrz, ale dzieci Pana — to ci, którzy nadają się do tej pracy. Bóg nie każe niemowlęciu budować ani wznosić gmachu. *„My bowiem jesteśmy współpracownikami Boga, wy zaś jesteście rolą Boga, budowlą Boga.”* Jak wspomniano w drugim rozdziale, budowla Boża to świątynia Boża, znana też jako Kościół Pana Jezusa, Dom Boży, który jest zbudowany na fundamencie apostołów i nadal rośnie.

W Starym Testamencie znajdujemy wskazówki, kto może przyczynić się do budowy świątyni Pana i jak ważne jest przestrzeganie Słowa Bożego w tym procesie. W Księdze Ezdrasza, w rozdziale 4, odkrywamy paralelę między ówczesnymi wydarzeniami a naszymi czasami. Naród żydowski, po siedemdziesięciu latach niewoli babilońskiej, został przez Boga uwolniony i część z nich wróciła do swojej ziemi, aby odbudować świątynię Pana. W tym czasie obecne były tylko

pokolenia Judy i Beniamina, a pozostałe dziesięć plemion było rozproszonych i zagubionych.

Czytamy od wersetu 1 rozdziału 4 Księgi Ezdrasza: „*Kiedy wrogowie Judy i Beniamina usłyszeli, że synowie niewoli budują świątynię PANU, Bogu Izraela, przyszli do Zorobabela i do naczelników rodów i powiedzieli do nich: Będziemy budować razem z wami, bo tak jak wy szukamy waszego Boga i składamy mu ofiary od dni Ezarhaddona, króla Asyrii, który nas tu sprowadził.*” Ci ludzie próbowali dołączyć do budowy. Ci wrogowie, którzy w rzeczywistości nie zamierzali szczerze służyć Panu, lecz raczej podkopać dzieło, twierdzili, że i oni, tak jak Żydzi, czczą Boga i składają ofiary od czasów Ezarhaddona, który ich tam sprowadził.

Jednak ich zamiary dalekie były od czystości — w rzeczywistości chcieli przeszkodzić w budowie świątyni. Dziś dzieje się podobnie: wielu próbuje udaremnić dzieło Kościoła Chrystusa, którego celem jest wzrost i doskonalenie świętych.

Ta relacja przypomina nam, że nie wszyscy, którzy wydają się sprzymierzeńcami w dziele Bożym, są naprawdę po naszej stronie. Czasem ci, którzy oferują pomoc, mogą mieć ukryte motywy i dążyć do wprowadzenia nieładu oraz zahamowania duchowego postępu.

Bardzo ważne jest, abyśmy rozpoznawali zamiary ludzi wokół nas i upewniali się, że ci, którzy przyczyniają się do dzieła Bożego, kierują się szczerym duchem i pragnieniem służenia zgodnie z wolą Bożą.

Pamiętacie, co Pismo mówi o tych ludach sprowadzonych do Samarii? Widzieli, że przychodzą dzikie zwierzęta i atakują ich, sprawiając im wiele kłopotów. Postanowili więc sprowadzić kogoś, kto by ich nauczył o Bogu Izraela, aby uniknąć powtarzania się tych nieszczęść. Jednocześnie służyli zarówno Panu, jak i swoim bogom czy bożkom. Praktykowali kult mieszany: część swego oddania ofiarowywali Bogu, a inną część — można by powiedzieć — światu.

Przykładem jest tu umiłowanie pieniędzy, które można uznać za formę bałwochwalstwa. Gdybyśmy to przełożyli na nasze czasy, ci ludzie z czwartego rozdziału Księgi Ezdrasza mogliby powiedzieć: *Składamy ofiary, oddajemy cześć jak wy, modlimy się jak wy, mamy swoje świątynie, swoje kościoły. Chodźcie, budujmy razem, bądźmy braćmi.*

Czytamy jednak w wersecie 3: „*Ale Zorobabel, Jeszua i pozostali naczelnicy rodów Izraela odpowiedzieli im: Nie godzi się, abyście razem z nami budowali dom naszemu Bogu, lecz my sami zbudujemy go PANU, Bogu Izraela, jak nam nakazał król Cyrus, król Persji.*”

Dlaczego Żydzi nalegali, by budować sami? W naszych czasach naucza się, że w Kościele jest zarówno pszenica, jak i kąkol. Nie odróżnia się już prawdziwych od fałszywych. Wszyscy uczestniczymy w Wieczerzy Pańskiej, pracujemy razem, budujemy razem, nawet gdy przełożeni są zepsuci. Wielu sądzi, że Bóg dokona ostatecznej selekcji przy swoim przyjściu.

Budowanie świątyni jest jednak wielką odpowiedzialnością. Przede wszystkim architektem, budowniczym i projektantem jest sam Pan Jezus. To On buduje i, jak mówi nam Pismo w Liście do Efezjan, z miłością troszczy się o swoją świątynię, swoje ciało, którym jest Kościół.

„Nie godzi się, abyście razem z nami budowali.” Gdy wrogowie Judy to usłyszeli, nie zatrzymali się. Czytamy od wersetu 4: „*Wtedy lud tej ziemi osłabiał ręce ludu Judy i straszył go, aby nie budował. Przekupywali też przeciwko nim doradców, aby udaremnić ich zamiar, przez wszystkie dni Cyrusa, króla Persji, aż do panowania Dariusza, króla Persji.*”

W tym okresie Żydzi stanęli przed wyzwaniem *„odłożenia budowy świątyni”*. Pomimo sprzeciwu Zorobabela i naczelników rodów poganom udało się podkopać wysiłki odbudowy.

W Liście do Efezjan 2:10 jest nam napisane: *„Jesteśmy bowiem jego dziełem”*, co podkreśla, że jesteśmy stworzeni w Chrystusie Jezusie, aby postępować w uczynkach, które Pan wcześniej przygotował. Ta myśl rodzi pytanie o współpracę w duchowym budowaniu: skoro Zorobabel odmówił współpracy z poganami przy budowie świątyni, jak my powinniśmy postępować? Sam Pan Jezus jest zaangażowany w tę budowę, ale czy słuszne jest pozwalać, by *kąkol budował razem z pszenicą*? To pytanie skłania nas do zastanowienia się nad współpracą w Bożym dziele.

Gdy myślimy o Pawle i Apollosie, jasne jest, że obaj są opisani jako słudzy Boga, a nie jeden jako sługa Boga, a drugi jako sługa szatana. W swojej pracy są partnerami przy budowie świątyni Bożej. Nie ma współpracy między sługami Boga a sługami szatana w budowaniu świątyni Pana. Ważne jest, abyśmy byli czujni i rozumieli, że w tym świętym dziele nie można mieszać światła z ciemnością.

Zorobabel, który wrócił z niewoli, był człowiekiem oddanym Bogu, a mimo to przeciwnikom udało się przeszkodzić w budowie świątyni. Pokazuje to, że Boży plan może napotkać opór.

Rola świątyni, czyli Kościoła, Ciała Chrystusa, jest kluczowa dla wzrostu i doskonalenia świętych. Bóg nie chce, aby ta duchowa budowa dokonywała się we współpracy z synami ciemności; synowie światłości muszą się budować oddzielnie od synów ciemności.

Zasadę tę potwierdza również Księga Powtórzonego Prawa, szczególnie rozdział 7, który podkreśla oddzielenie ludu wybranego od narodów pogańskich. Zanim przeczytamy od wersetu 1, warto wspomnieć też tytuł, aby zrozumieć kontekst: *„Zagłada Kananejczyków i ich bożków”*. Rodzi się pytanie: co zamierzają wrogowie Judy, gdy proponują wspólną budowę? Ich zamiarem jest wnieść bożki i postawić je obok Boga, skłaniając w ten sposób naród żydowski do służenia wielu bogom.

Czytamy od wersetu 1: *„Gdy PAN, twój Bóg, wprowadzi cię do ziemi, do której wchodzisz, aby ją posiąść, i wypędzi przed tobą wiele narodów: Chetytów, Girgaszytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, siedem narodów liczniejszych i silniejszych od ciebie; gdy PAN, twój Bóg, wyda je tobie i pobijesz je, całkowicie je wytępisz, nie zawrzesz z nimi przymierza i nie zlitujesz się nad nimi. Nie będziesz się też z nimi spowinowacał: nie dasz swojej córki ich synowi ani nie weźmiesz ich córki za żonę dla swego syna; odwiodłyby bowiem twego syna ode mnie, aby służył innym bogom; i rozpaliłby się gniew PANA przeciwko wam, i szybko by cię zniszczył. Tak zaś macie z nimi postąpić: zburzycie ich ołtarze, skruszycie ich posągi, wytniecie ich gaje i spalicie ogniem ich rzeźbione posągi. Jesteś bowiem ludem świętym dla PANA, twego Boga; PAN, twój Bóg, wybrał cię, abyś był jego

szczególnym ludem spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi."* Amen.

Te wersety podkreślają Boże wymaganie, aby Jego lud był oddzielony i święty, zakazując wszelkiego mieszania się z narodami pogańskimi i ich bałwochwalstwem. To podstawowa lekcja także dla nas dzisiaj: mamy zachować czystość wiary i unikać wpływu obyczajów otaczającego nas świata.

Dlaczego to tak konieczne, by nie budować razem z tymi, którzy nie podzielają tych samych wartości? Jakie skutki pojawiają się, gdy budujemy razem? W tym kontekście ludzie byli ostrzegani przed niebezpieczeństwem lekceważenia Słowa Bożego, nieprzestrzegania Jego przykazań i mieszania się z narodami pogańskimi. Jest powiedziane, że mogłoby to odwieść synów ludu od Boga.

Co się dzieje, gdy Światłość współistnieje z Ciemnością? Jeśli światło oznacza Kościół, Ciało Chrystusa, a zgromadzenie obejmuje również ciemność, to zgromadzenie składa się z członków Kościoła, ale zarazem z *„synów ciemności"* i *„synów światłości"*.

Synowie ciemności, będąc razem z nimi, mogą próbować odwieść synów światłości z właściwej drogi. Pan ostrzega przed taką możliwością, mówiąc: *„odwiodłyby bowiem twego syna ode mnie, aby służył innym bogom"*.

W kontekście wspólnego budowania świątyni w Starym Testamencie nie było to możliwe, ale w okresie łaski pojawia się pytanie, czy jest to dopuszczalne, czy nie.

Gdy chodzi o budowanie Kościoła, czyli Jego świątyni, Pan Jezus nie pozwala, aby odbywało się to razem z szatanem. Nie do pomyślenia jest, aby Pan Jezus współpracował z diabłem przy budowie swego Kościoła. Dlatego synowie światłości, synowie Chrystusa czy Boga, nie mogą budować Jego świątyni, Kościoła Chrystusa, razem z synami ciemności, nawet jeśli rozpowszechniona jest nauka, że kąkol mieszka razem z pszenicą.

W Księdze Liczb, w rozdziale 5, Słowo Boże jasno pokazuje nam, kto przebywa w świątyni Bożej i kto może być w nią wbudowany, jakie kamienie są przyjmowane. Czytamy od wersetu 1 do wersetu 4: „*PAN powiedział do Mojżesza: Rozkaż synom Izraela, aby wydalili z obozu każdego trędowatego, każdego, kto ma wyciek, i każdego, kto jest nieczysty z powodu zmarłego. Zarówno mężczyznę, jak i kobietę wydalicie; wydalicie ich poza obóz, aby nie skalali swoich obozów, pośród których ja mieszkam. I synowie Izraela tak uczynili, i wydalili ich poza obóz; jak PAN powiedział do Mojżesza, tak uczynili synowie Izraela.*" Amen.

Analizując werset 3, zauważamy dwa ważne odnośniki. Jeden z nich prowadzi do Drugiego Listu do Koryntian 6:16, który mówi nam, gdzie Bóg ma swoje mieszkanie. W tym wersecie chodzi o Jego świątynię, o Kościół. Zanim wrócimy do tego tematu, musimy zapytać, co dzieje się z obozem Bożym i kto w nim mieszka.

Bóg mieszka w swoim obozie. Pismo mówi nam jasno, że w świątyni Bożej nie mogą współistnieć zarówno światło, jak i ciemność. Czy więc mogą budować razem? To jest pytanie, które stawia werset 16 szóstego rozdziału Drugiego Listu do Koryntian: „*A co za porozumienie między

świątynią Boga a bożkami? Wy bowiem jesteście świątynią Boga żywego, tak jak mówi Bóg: Będę w nich mieszkał i będę się przechadzał w nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.*” Amen.

Bóg mieszka w swojej świątyni, a sam Pan Jezus buduje Jego świątynię, aby Bóg w niej mieszkał. Dlatego obóz, świątynia, Kościół czy Ciało Chrystusa musi być czysty. Trzeba usunąć wszelką nieczystość, aby nie skalać miejsca, w którym Bóg ma swoje mieszkanie, tak jak postąpili synowie Izraela na rozkaz, który Pan dał Mojżeszowi, wydalając nieczystych poza obóz.

Co nakazuje nam dzisiaj? Abyśmy usuwali tych, którzy kalają obóz, podobnie jak trędowatych, będących symbolem grzechu. Gdy ktoś zgrzeszył, jak to było w przypadku Miriam, która wystąpiła przeciwko Mojżeszowi, był wydalany z obozu aż do oczyszczenia i przebaczenia.

Konieczne jest, abyśmy rozumieli, jaki jest obóz Boży, Kościół Chrystusa, i jak się go buduje. Przeczytamy z Księgi Powtórzonego Prawa, rozdział 23, od wersetu 9, o czystości w obozie: *„Gdy wyruszysz obozem przeciwko swoim wrogom, strzeż się wszelkiej złej rzeczy. Jeśli będzie u ciebie ktoś, kto nie jest czysty z powodu tego, co mu się przydarzyło w nocy, wyjdzie poza obóz i nie wejdzie do obozu; a pod wieczór umyje się w wodzie, a po zachodzie słońca będzie mógł wrócić do obozu. Będziesz miał też miejsce poza obozem, dokąd będziesz wychodził. Będziesz miał też wśród swego sprzętu łopatkę, a gdy będziesz chciał wyjść na zewnątrz, wykopiesz nią dół i przykryjesz to, co z ciebie wyszło. PAN, twój Bóg, przechadza się bowiem pośród twego obozu, aby cię ocalić i wydać ci twoich wrogów; dlatego twój obóz ma być święty, aby PAN nie zobaczył u ciebie nic nieczystego i nie odwrócił się od ciebie.”* Jeśli Pan dostrzeże w obozie, gdzie ma swoje mieszkanie, coś nieczystego, może nas opuścić.

Czy to lekka rzecz zostać opuszczonym przez Boga? Dlaczego Zorobabel odmówił budowania razem z wrogami Judy? Czy oni zamierzali budować świątynię poświęconą Bogu, czy jakąś inną? Co wyszłoby z ich budowy? Jak w naszych czasach budowany jest wielki narodowy sobór, który ma być pomnikiem zbawienia narodu? Czy to naprawdę jest świątynia Boża? Czy jest tam obecny Pan Jezus? Czy to On buduje? Co o tym sądzicie? Gdyby budował Pan Jezus, z kim zechciałby budować? Z pewnością budowałby z synami Światłości, a nie z synami Ciemności. Nie zapominajmy, że On nie buduje już świątyń z martwego, fizycznego kamienia. Świątynia Chrystusa, czyli świątynia Boża, jest budowana z żywych kamieni.

Zajrzyjmy też do Księgi Kapłańskiej, rozdział 26, aby lepiej zrozumieć rolę Kościoła. Aby mógł on być Kościołem Chrystusa, musi być czysty. On go buduje i nie dzieli się swoją chwałą z tymi, którzy Go nienawidzą. W rozdziale 26, w wersetach 11 i 12, jest napisane: *„Postawię też mój przybytek pośród was i moja dusza nie będzie się wami brzydzić. Będę się przechadzał pośród was i będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem.”* Amen.

Także w Drugim Liście do Koryntian 6:16 znajdujemy tę samą myśl. W Księdze Kapłańskiej czytaliśmy: *„Postawię mój przybytek.”* Jak dziś nazywa się Boży przybytek? Czy jest to Ciało Chrystusa, czy zwykły budynek? Kościół jest Ciałem Chrystusa i możemy go nazwać świątynią Bożą. *„Zbuduję mój kościół, a bramy piekła go nie przemogą.”* Nie będą ze mną współpracować ci, którzy są w ciemności. *„Będę się przechadzał pośród was.”*

Dlatego Kościół musi być czysty, bo Bóg przechadza się pośród niego, pośród nas, i wymaga, abyśmy byli Jego ludem.

Przeczytajmy z Księgi Jozuego, rozdział 7, aby zobaczyć, co się stało, gdy grzech wtargnął pośród lud Boży, wśród którego On miał swoje mieszkanie. Niezwykle ważne jest, aby Ciało Chrystusa było zachowane w czystości. Zobaczmy, co się dzieje, gdy ulega skażeniu czy zepsuciu, czytając werset 1, a potem od wersetu 11: *„Synowie Izraela dopuścili się wiarołomstwa co do rzeczy obłożonych klątwą. Akan bowiem, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha, z pokolenia Judy, wziął z rzeczy obłożonych klątwą. I rozpalił się gniew PANA przeciwko synom Izraela."* Ten Boży gniew objawił się w chwili, gdy Akan popełnił grzech.

Analizując werset 4, zauważamy, że Bóg nie był już ze swoim ludem, nie wspierał go już. *„Wyruszyło więc tam z ludu około trzech tysięcy mężczyzn, ale uciekli przed mieszkańcami Aj. Mieszkańcy Aj zabili z nich około trzydziestu sześciu mężczyzn. Ścigali ich od bramy aż do Szebarim i pobili ich na zboczu. Wtedy serce ludu stopniało i stało się jak woda."*

Ta sytuacja rodzi trudne pytania: dlaczego Bóg dopuścił śmierć trzydziestu sześciu ludzi za grzech jednego człowieka? Dlaczego nie tylko Akan został ukarany? Te pytania mogą nas niepokoić, ale ukazują one wagę grzechu w oczach Boga i jego wpływ na całe zgromadzenie.

Bóg przekazał Jozuemu jasne przesłanie, jak czytamy w Księdze Jozuego 7:10: *„Wstań! Dlaczego tak leżysz na swej twarzy? Izrael zgrzeszył, przestąpili moje przymierze, które im nakazałem; wzięli z rzeczy obłożonych klątwą, ukradli, skłamali i włożyli je między swoje rzeczy. Dlatego synowie Izraela nie mogą ostać się przed swoimi wrogami; podają tył przed swoimi wrogami, bo sami stali się przeklętymi. Nie będę już z wami, jeśli nie usuniecie spośród siebie tego, co jest obłożone klątwą."* To nie jest tylko groźba, ale rzeczywistość, którą trzeba traktować poważnie. Obecność Boga zależy od czystości i posłuszeństwa Jego ludu.

W odniesieniu do Kościoła Pan Jezus, który jest jego Głową, nie toleruje grzechu w swoim ciele. Skoro w Starym Testamencie Bóg wymagał usunięcia z obozu wszelkiego brudu i nieczystości, to Pan Jezus ma te same oczekiwania wobec swego Kościoła dzisiaj. Konieczne jest, aby Ciało Chrystusa było czyste, bez skazy, bez nagany, bez zmarszczki. Dlatego gdy w Kościele pojawia się grzech, trzeba się nim pilnie zająć i go rozwiązać, aby zachować jedność i świętość w Ciele Chrystusa. *„Nie będę już z wami."*

Kiedyś obiecał: *„Będę z wami".* Pan tak obiecał: *„Będą moim ludem. Będę z wami i będę się przechadzał pośród was".* A w przypadku Akana mówi nam: *„Nie będę już z wami, jeśli nie usuniecie spośród siebie tego, co jest obłożone klątwą."*

Ta obietnica Pana przypomina nam, że On pragnie być pośród swego ludu, ale jest warunek: czystość i usunięcie tego, co złe. Przykład Akana, który został zgładzony i usunięty spośród Izraela, pokazuje nam skutki niespełnienia tego warunku. Lud musi strzec się grzechu, aby nie ściągać na siebie kolejnych nieprawości i aby pozwolić Bogu działać w jego duchowym wzroście.

Czystość jest niezbędna, tak jak na sali operacyjnej, gdzie wszystko musi być wysterylizowane, aby zapobiec zakażeniom. Podobnie Ciało Chrystusa musi być zachowane w czystości. Wróćmy

do nauczania Pana Jezusa w Nowym Testamencie. W Ewangelii Mateusza, w rozdziale 18, od wersetu 15, czytamy: *„A jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskałeś swego brata.”* Amen.

Akan zgrzeszył przeciwko swoim braciom przez kradzież, choć na pierwszy rzut oka wygląda to na sprawę między nim a Bogiem. W zgromadzeniu, w Ciele Chrystusa, czy chodzi o Jerzego, Piotra czy kogokolwiek innego, kradzież czy jakikolwiek inny grzech dotyka całą wspólnotę, bez względu na jego rodzaj.

Musimy myśleć o wpływie, jaki nasze czyny wywierają na innych, i starać się zachować czystość w Ciele Chrystusa. Co sprawia grzech popełniony przez jeden członek? Bóg nie może przebywać w obecności grzechu, nawet jeśli Kościół nie widzi i nie wie, co zrobił Piotr czy Jerzy. W podobnym przypadku ani zgromadzenie, ani obóz, ani Jozue nie wiedzieli, że Akan zgrzeszył. Nie wiedzieli, że Akan ukradł i ukrył, a mimo to Bóg potępił całe zgromadzenie. Problem polega na tym, że Bóg nie może przebywać w obecności grzechu, nieczystości i brudu.

A jeśli mój brat zgrzeszył przeciwko mnie i widzę to, co mam zrobić? Każdy popełniony grzech jest przeciwko mnie. Teraz rozumiemy dlaczego. Bo ściąga gniew Boży na zgromadzenie. Jeśli pozwalam, by w zgromadzeniu, w Ciele Chrystusa, trwał grzech, brud, którego się nie usuwa, to co ten grzech robi? Czy oddala Boga spośród nas? Ile grzechów potrzeba, żeby oddalić Boga?

Co więc mamy robić? *„Idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha”* — jeśli uzna winę i poprosi o przebaczenie — co zrobiłeś? *„Pozyskałeś swego brata.”* Pomyślmy o Akanie. Gdyby Akan, zanim zaczęto rzucać losy, wyznał swój grzech, czy Bóg mógłby mu przebaczyć, czy nie? Czy Akan wyznał swój grzech, czy nie? Wszyscy wiemy, że Akan niczego nie wyznał.

Widział, że rzuca się losy, widział, że wszystko zmierza ku niemu, i nie zrobił żadnego gestu. Rzucanie losów trwało do samego końca. Akan nie prosił o przebaczenie, nie wyznał grzechu, nikt go nie upomniał, aby mógł prosić o przebaczenie. Nie wiemy, czy otrzymałby przebaczenie, czy nie, bo Słowo Boże tego nie mówi. Pewne jest, że Akan musiał zostać zabity, a w naszym przypadku — usunięty ze zgromadzenia. Tu jest powiedziane: *„A jeśli cię nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby na zeznaniu dwóch albo trzech świadków oparte było każde słowo. A jeśli ich nie usłucha, powiedz kościołowi. A jeśli kościoła nie usłucha, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik. Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.”* Amen.

Co znaczy, że ma być dla nas jak poganin i celnik? Znaczy to, że jeśli ktoś nie słucha Kościoła, to dla wszystkich ma być uważany za poganina i celnika. Oznacza to usunięcie z Kościoła, wyprowadzenie na zewnątrz, aby nie zarażał, czyli, jak to się mówi, aby nie *„kalał obozu”*, Ciała Chrystusa. Przypominamy sobie słowa z Dziejów Apostolskich: *„Wiecie, że Żydowi nie wolno przestawać z cudzoziemcem ani przychodzić do niego.”*

Oznacza to, że nie powinno się mieć z takimi żadnej styczności. Tę właśnie metodę stosuje Pan Jezus, aby usunąć grzech z Ciała Chrystusa. Nie chodzi o ostateczne odrzucenie osoby, lecz o jej

naprawienie. Jeśli osoba przyjmie upomnienie i uzna swój błąd, uważa się ją za odzyskaną dla Kościoła. Grzech zostaje w ten sposób naprawiony i oczyszczony. Jeśli jednak nie słucha, musi zostać usunięta.

W Pierwszym Liście do Koryntian, w rozdziale 5, widzimy, że Bóg ma konkretne sposoby rozwiązywania problemów w Ciele Chrystusa. Nauczyliśmy się, że synowie światłości nie mogą współpracować z synami ciemności oraz że gdy pojawia się grzech we wspólnocie tych, którzy są w świetle, trzeba go rozwiązać, aby ciało pozostało czyste i umożliwiało wzrost i doskonalenie świętych.

Jeśli grzech nie zostanie ukarany, może pociągnąć do grzechu także innych, jak stało się w przypadku Akana. Musimy też pomyśleć o Korachu, Datanie i Abiramie, których grzech nie był kradzieżą, kłamstwem ani nierządem, lecz nieposłuszeństwem. W Ciele Chrystusa podporządkowanie jest niezbędne. Twierdzili, że Pan mówi także przez nich, ale gdyby Mojżesz pozwolił im kontynuować bunt, zgromadzenie by na tym ucierpiało.

Ostatecznie ich bunt pociągnął za sobą jeszcze dwustu pięćdziesięciu starszych zgromadzenia. Jeśli grzech nie zostanie rozwiązany zgodnie ze Słowem Bożym, lud stanie się nieokiełznany, jak jest powiedziane: *„Gdzie nie ma objawienia, lud staje się nieokiełznany”*. W Kościele w Koryncie było wiele problemów, niektórzy przejawiali zachowania światowe i inne niewłaściwe postawy. Szczególną uwagę zwrócił jeden przypadek, chodziło o grzech uznany za rażący, który doprowadził do wykluczenia pewnej osoby z Kościoła.

Nie był to zwykły grzech, lecz taki, który przekraczał granice tego, co dopuszczalne, nawet według pogańskich miar. W Pierwszym Liście do Koryntian 5, w wersetach 1 i 2, czytamy: *„Powszechnie słychać o nierządzie wśród was, i to takim nierządzie, o jakim nie słychać nawet wśród pogan, że ktoś ma żonę swego ojca. A wy jesteście nadęci, zamiast raczej się smucić, aby ten, który popełnił ten czyn, został usunięty spośród was.”*

Grzech ten był porównywalny z grzechem Akana i wymagał usunięcia tej osoby ze zgromadzenia, w odróżnieniu od innych grzechów, które można rozwiązać przez upomnienie i naprawę.

Apostoł Paweł w wersecie 6 ostrzega: *„Wasza chluba nie jest dobra. Czy nie wiecie, że odrobina zakwasu zakwasza całe ciasto?”* Paweł używa tu przenośni, aby pokazać, jak jeden grzech może wpłynąć na całą wspólnotę, podobnie jak zakwas, który zakwasza całe ciasto. Wzywa do duchowego oczyszczenia, mówiąc: *„Wyczyśćcie więc stary zakwas, abyście byli nowym ciastem, jako że jesteście przaśni. Bo i nasza Pascha, Chrystus, została za nas ofiarowana.”*

W wersecie 9 Paweł wyjaśnia wcześniejsze polecenie: *„Napisałem wam w liście, żebyście nie przestawali z rozpustnikami.”* Wyjaśnia, że nie chodzi mu o całkowite unikanie niemoralnych ludzi tego świata, lecz o to, by nie utrzymywać kontaktów z tymi, którzy choć nazywają się wierzącymi, nadal trwają w ciężkich grzechach, takich jak nierząd, chciwość, bałwochwalstwo, oszczerstwo, pijaństwo czy zdzierstwo. *„Teraz zaś napisałem wam, żebyście nie przestawali z kimś, kto nazywając się bratem, jest rozpustnikiem albo chciwcem, albo bałwochwalcą, albo

oszczercą, albo pijakiem, albo zdziercą. Z takim nawet nie jadajcie.”*

Paweł podkreśla, że obowiązkiem Kościoła jest sądzić tych, którzy są wewnątrz, a tych, którzy są na zewnątrz, sądzi Bóg. Kończy wezwaniem do działania: *„Usuńcie więc tego niegodziwca spośród siebie.”*

Paweł przypomina wierzącym, że są świątynią Bożą, jak napisano w Pierwszym Liście do Koryntian 3:16: *„Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Boga?”* Ta wypowiedź podkreśla, jak ważna jest czystość i świętość w życiu Kościoła.

„*Duch Boży mieszka w was*”, a w wersecie 17: „*Jeśli ktoś niszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg*”. Świątynia Boża jest święta, a wy jesteście tą świątynią. Rodzi się pytanie: kto może zniszczyć świątynię Bożą i w jaki sposób? Odpowiedzią jest grzech.

Kto przychodzi i przez grzech niszczy świątynię Bożą, czyli Kościół, tego zniszczy Bóg. My jesteśmy świątynią Bożą, a Jego Duch mieszka w nas i zazdrośnie pragnie nas dla siebie, dlatego nie wolno nam tolerować grzechu w zgromadzeniu.

Przeczytam jeszcze kilka fragmentów, a potem zakończę z tej perspektywy Słowa Bożego. Z Listu do Hebrajczyków, z rozdziału 12, czytamy ostrzeżenie: *„Uważajcie, aby nikt nie pozbawił się łaski Boga, aby żaden korzeń goryczy, wyrastając, nie sprawił zamieszania, a przez niego wielu nie zostało skalanych.”*

Ważne jest, aby nie było wśród nas żadnego rozpustnika ani człowieka światowego. Nie mamy na myśli tylko nierządu w świeckim sensie, lecz nierząd duchowy, który Bóg potępiał przez całą biblijną historię. Chodzi o oddawanie czci obcym bożkom, o służenie zarówno Bogu, jak i innym rzeczom.

Nie może być wśród nas nikogo światowego, bo Światłość, którą jest Bóg, nie może współistnieć z ciemnością. Ludzie umiłowali bardziej ciemność niż Światłość, gdy ta przyszła na świat. Jeśli pozwolimy, by ciemność mieszkała razem ze Światłością, co się stanie?

W Drugim Liście do Koryntian, w rozdziale 6, Słowo Boże wyjaśnia nam, że Bóg ma swoje mieszkanie w swojej świątyni, którą jesteśmy my, jeśli jesteśmy Jego ludem. Czytając werset 14, pomyślmy też o czwartym rozdziale Księgi Ezdrasza, gdzie czytaliśmy o budowaniu świątyni, i o piątym rozdziale Pierwszego Listu do Koryntian, do którego właśnie stąd jest odnośnik, do wersetu 9: *„Nie wprzęgajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi. Co bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością? Albo co za społeczność między światłem a ciemnością?”* Jak mogą synowie Światłości budować z synami Ciemności? Czy jest tam jeszcze Pan Jezus, aby budować razem z nimi? „*Albo co za zgoda między Chrystusem a Belialem?*” Czy może być jakakolwiek zgoda? Żadna! „*Albo co za udział wierzącego*”, który jest poddany Chrystusowi, „*z niewierzącym*”, który jest poddany Belialowi? Jak mogą budować razem?

„*A co za porozumienie między świątynią Boga a bożkami? Wy bowiem jesteście świątynią Boga żywego, tak jak mówi Bóg: Będę w nich mieszkał i będę się przechadzał w nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.*” Jesteśmy świątynią Boga żywego. Duch Święty mieszka w

nas. „*Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nie dotykajcie tego, co nieczyste, a ja was przyjmę. I będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący.*”

Jaki był problem w dawnych czasach? Dlaczego dotykali się nieczystości, a Bóg oddalał się spośród ludu? Gdy dotykali czegoś nieczystego albo sami stawali się nieczyści czy trędowaci, Bóg opuszczał obóz i trzeba było takiego usunąć, a trędowaty musiał wołać: *„Nieczysty, nieczysty, nieczysty!”* Dlaczego „nieczysty”? Uwaga, jest nieczysty, nie zbliżajcie się do mnie, nie zbliżajcie się, bo trąd… Co jest z trądem? Jest zaraźliwy, przenosi się. Trąd grzechu się przenosi. To wielki problem. Wciągną nas w pułapkę, pomieszamy się z nimi i nauczymy się ich uczynków. Oto problem. A Bóg rozgniewa się na nas. Dlatego wyjdźcie spośród nich.

Werset 18: *„I będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami”*, mówi Pan Wszechmogący. Wobec obietnic, które dał nam Bóg, jest więc niezbędne, abyśmy nie dotykali tego, co nieczyste, i czynili to z czcią i bojaźnią Bożą. Amen.

Mając te obietnice, bądźmy czujni i wspierajmy się nawzajem w zachowaniu czystości. Jeśli Bóg oddali się od nas, zostanie w nas ogromna pustka, a skutki mogą być druzgocące. Jest napisane, że jeśli nie usuniemy zła spośród nas, zostaniemy zniszczeni. Tolerowanie grzechu w zgromadzeniu może prowadzić do chaosu i ściągnąć gniew Boży.

Psalm 106 pokazuje, jak nieposłuszeństwo i lekceważenie Bożych przykazań ściągnęły na lud gniew Boży. Musimy być świadomi, że i my możemy wpaść w tę samą pułapkę. Często pada pytanie, jaki konkretnie grzech mamy usunąć, a bez jasnego zrozumienia ryzykujemy, że pozwolimy, by pośród nas przebywali ludzie żyjący w grzechu, na przykład w duchowym nierządzie czy w miłości do rzeczy tego świata, mylnie sądząc, że nas to nie dotyczy.

Psalm 106, werset 34, mówi: *„Nie wytępili narodów, o których PAN im nakazał, lecz pomieszali się z poganami i nauczyli się ich uczynków.”* Doprowadziło to do służenia bożkom, które stały się dla nich sidłem. Dziś musimy zapytać: jakie więzy musimy zerwać? Musimy unikać wiązania się z ludźmi światowymi, aby nie zostać skażonymi i nie nauczyć się ich uczynków, które mogą stać się dla nas sidłem. Bałwochwalstwo doprowadziło do składania w ofierze własnych dzieci, do przelewania niewinnej krwi, co skalało ziemię i ściągnęło gniew Boży na Jego lud.

To poważny problem; jeśli nie usuniemy zła, skutki mogą być niezwykle ciężkie. Mówiłem już i teraz powtarzam jako przykład, że ludzie pozwolili grzechowi się rozszerzyć. W miejscach, gdzie powinni oddawać cześć Bogu, oglądają mecze piłki nożnej. Przynieśli telewizor i skupili się na swoim bożku, piłce nożnej. Czy piłka nożna należy do pogan, czy do synów Bożych? Czy stała się dla nich sidłem, czy nie? Nie zerwali więzów ze światem, nie zniszczyli ich.

Chodźmy razem, budujmy razem, pracujmy razem, ale bez żadnego owocu. A na końcu co uczyni Bóg? Oddzieli kąkol od pszenicy. Ale kiedy przynosimy telewizor i wszyscy oglądamy mecz, czym jesteśmy? Pszenicą czy kąkolem? Kim się staliśmy? To poważny i przykry przykład.

Są też inne przykłady, może mniej poważne, ale ostatecznie prowadzące w to samo miejsce. Niedawno odbyła się trasa koncertowa zespołu muzycznego znanego wielu wierzącym

Rumunom. Słyszałem, że wczoraj był koncert w Aradzie, mieście w zachodniej Rumunii, właśnie w kościele, w którym oglądano mistrzostwa świata w piłce nożnej.

Jakiego wyboru dokonali ludzie? Dokąd poszli? Powiedzieli: *„Służymy tak, to żaden problem. Idziemy i budujemy razem z nimi.”* Na koncercie zebrało się około tysiąca pięciuset osób. *„Nie ma znaczenia, czy ci ludzie czynią zło. Idziemy razem z nimi.”* Pomieszali się jedni z drugimi. To wielkie niebezpieczeństwo, prawda? Niech Bóg pomoże nam być czujnymi i nie wpaść w tę pułapkę, bo to sprawa bardzo poważna.

Igramy ze swoim zbawieniem i uświęceniem w towarzystwie ludzi światowych. Wciągną nas w pułapkę, jeśli się z nimi pomieszamy. Tak mówi Pismo: *„Buntowali się przeciw jego Duchowi i nie wytępili narodów, o których PAN im nakazał.”* Niech Pan pomoże i wam, i mnie uważać, abyśmy nie pozwolili grzechowi wedrzeć się pośród nas. Amen.

Źródło: *Uważajcie, aby nie było wśród was nikogo światowego* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/kazania-pisemne/uwazajcie-aby-nie-bylo-wsrod-was-nikogo-swiatowego